

POMÓŻ MONICE!

Mam na imię Monika. Jestem żoną, mamą dwóch cudownych dziewczynek, a także córką i pracownikiem socjalnym. W styczniu 2022 roku urodziłam drugą córeczkę. Niedługo później, w lipcu 2023 roku, niespodziewanie usłyszałam diagnozę, która kompletnie zmieniła moje życie...

Zdiagnozowano u mnie złośliwy nowotwór piersi z przerzutami do węzłów chłonnych. Przeszłam chemioterapię, która trwała 5 miesięcy i immunoterapię. W styczniu 2024 roku odbyła się też oszczędzająca operacja piersi, a w lutym zaczęłam radioterapię. Wszystkie metody leczenia przyniosły pożądane efekty, dzięki czemu czułam się zdrowa i mogłam powrócić do życia sprzed choroby.

Zaczęłam znów normalnie funkcjonować, pojawiły się nowe plany, marzenia, z radością wróciłam też do pracy. Do końca września 2024 byłam pod kontrolą onkologa i kontynuowałam immunoterapię. Niestety, radość i spokój nie trwały długo...

Choroba nie dała o sobie zapomnieć. Pewnego razu w pracy zdrętwiała mi lewa strona ciała, opadł kącik ust, miałam problemy z mową i oddychaniem. Koleżanki wezwały pogotowie, a wstępną diagnozę usłyszałam godzinę później - tomograf komputerowy wykazał dwie przerzutowe zmiany w mózgu. Nic wcześniej nie zapowiadało takiej tragicznej wiadomości...

Mój świat zawalił się po raz kolejny. Musiałam na nowo zaakceptować fakt choroby i oswoić się z myślą, że czeka mnie długotrwałe leczenie, a moje córki - nastoletnia Pola i kilkuletnia Antonina przez jakiś czas będą musiały radzić sobie beze mnie!

Chwile smutku, zwątpienia i złości przeplatały się z nadzieją i radością, gdy okazało się, że guzy są operacyjne i mam szansę na powrót do zdrowia! 29 stycznia 2025 roku przeszłam siedmiogodzinną operację mózgu. Guzy zostały usunięte, jednak ich umiejscowienie spowodowało całkowity paraliż mięśni lewej ręki oraz zaburzenia widzenia.

Ja, osoba niezależna i aktywna, jestem w tym momencie zależna od innych. Samodzielne zaspokojenie podstawowych potrzeb jest niemożliwe. Jest realna szansa, że odzyskam ostrość widzenia, jednak by wrócić do pełnej sprawności fizycznej, konieczna jest długotrwała i bardzo intensywna rehabilitacja.

Powinam jak najszybciej rozpocząć ćwiczenia ze specjalistami, ale ogromną przeszkodą są pieniądze. Przede mną także dalsze leczenie onkologiczne - radioterapia i być może chemioterapia. Zwracam się więc do Was z ogromną prośbą o wsparcie mnie w powrocie do sprawności. To dla mnie priorytet, aby powrócić do zdrowia i zacząć funkcjonować jak dawniej!

Monika